

Sygn. akt V GC 109/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy, w składzie:

| | |
|-----------------|--------------------------------|
| Przewodniczący: | Sędzia Maciej Rzewuski (del.), |
| Protokolant: | sekr. sąd. Arkadiusz Koziół |

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2019 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 94.804,46 (dziewięćdziesiąt cztery tysiące osiemset cztery 46/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.424,68 (dwanaście tysięcy czterysta dwadzieścia cztery 68/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5.400,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

/Sędzia Maciej Rzewuski (del.)/

Sygn. akt V GC 109/17

UZASADNIENIE

Powód J. K. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...)wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w W. na swoją rzecz kwoty 94.804,46 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od 26 lipca 2015 r. do dnia zapłaty. Nadto, domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 25 czerwca 2015 r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego z udziałem pojazdów: marki S. o nr rej. (...) i marki T. o nr rej. (...). Sprawcą zdarzenia był kierujący pojazdem marki T. L. B., który posiadał u pozwanego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, potwierdzone polisą (...) nr (...). W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił, że koszt przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed szkody wynosi 151.942,07 zł i przewyższa wartość pojazdu przed kolizją, oszacowaną na kwotę 144.400,00 zł. W tej sytuacji ewentualnie należne powodowi odszkodowanie mogłoby wynosić 83.506,00 zł. Z uwagi na fakt, że pojazd wykorzystywany jest przez powoda do prowadzenia działalności gospodarczej wskazane kwoty są kwotami netto. Dodatkowo powód przedłożył pozwanemu trzy faktury w związku z poniesionymi kosztami holowania uszkodzonego pojazdu, które łącznie opiewają na kwotę 11.298,46 zł netto.

Ostatecznie pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę powołując się na toczące się postępowanie karne w przedmiocie ustalenia okoliczności wypadku i konieczność jego zakończenia oraz na fakt nagłego zasłabnięcia ubezpieczonego, skutkujący brakiem odpowiedzialności za skutki wypadku i wypłaty odszkodowania. Powód dochodził pozwem należności w kwocie 94.804,46 zł, na którą złożyły się kwoty: 83.506 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu, ustalonego w oparciu o kalkulację naprawy sporządzoną przez pozwanego oraz 11.298,46 zł tytułem zwrotu kosztów holowania uszkodzonego auta (vide: k.2-6v).

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania.

Pozwany wskazał, że nie kwestionuje faktu uszkodzenia pojazdu powoda marki S. w wyniku zdarzenia z dnia 25 czerwca 2015 r. W ocenie pozwanego, nie zostało wykazane, że za zdarzenie odpowiada L. B. kierujący pojazdem marki T., a ze zgromadzonych w aktach toczącego się postępowania karnego dokumentów wynika, że do zdarzenia mogło dojść wskutek nagłego zasłabnięcia kierującego pojazdem, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego. Ubezpieczyciel wskazał też, że szkoda powinna być rozliczona jako całkowita, a koszty holowania pojazdu są, w jego ocenie, zawyżone (vide: k. 80-81).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 czerwca 2015 r. około godz. 13.30 L. B. wyjechał samochodem marki T.o nr rej. (...) z K.. Wymieniony wiózł chorującą na nowotwór żonę D. B., będącą po operacji wszczepienia endoprotezy lewego stawu biodrowego. Kobieta podróżowała na rozłożonym przednim fotelu pasażera. Małżeństwo jechało do szpitala w S.-G..

L. B. od kilkudziesięciu lat choruje na cukrzycę. Nie cierpi na inne schorzenia wpływające na zdolność do kierowania pojazdami mechanicznymi. W dacie wyjazdu, około godz. 6.00 wymieniony przyjął odpowiednią dawkę insuliny, a podczas rannego pomiaru poziom cukru był w normie. Kolejną dawkę insuliny miał przyjąć tego dnia około godz. 18.30. L. B. od dłuższego czasu nie dosypiał, żył w dużym stresie spowodowanym chorobą żony.

Około godziny 15.30 małżeństwo zakończyło postój w miejscowości Ż., podczas którego L. B. zjadł posiłek składający się z jabłka bądź jabłka i kanapki.

Około godziny 15.40 na prostym odcinku drogi krajowej nr (...), L. B. jadący samochodem marki T., od strony G. w kierunku N., zjechał nagle na przeciwległy pas jezdni, wprost pod jadący z naprzeciwka pojazd ciężarowy marki S. o nr rej. (...) z naczepą, stanowiący własność J. K. (1). W wyniku tego manewru T. uderzyła czołowo przednim prawym narożnikiem w przedni prawy narożnik pojazdu marki S.. Wskutek zderzenia pojazdów pasażerka T. D. B. poniosła śmierć na miejscu. Kierujący (...) L. B. doznał obrażeń ciała i został śmigłowcem przetransportowany do szpitala w G.. Oba uczestniczące w kolizji pojazdy zostały uszkodzone.

Wyłącznie przyczyną zaistnienia wypadku było zaniechanie obserwacji drogi przed pojazdem przez kierującego T. L. B., w wyniku czego doszło do niekontrolowanego zjechania kierowanego przez niego samochodu na lewy pas ruchu w bliskiej odległości przed nadjeżdżającym samochodem ciężarowym marki S.. Kierujący S. w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia wypadku.

Najbardziej prawdopodobnym powodem braku obserwacji drogi przez L. B. bezpośrednio przed wypadkiem było skupienie jego uwagi na chorej żonie, przewożonej na rozłożonym przednim fotelu pasażera. Jest mało prawdopodobne, aby powodami takiego zaniechania było zaśnięcie kierowcy albo utrata przez niego przytomności z powodu hipoglikemii lub hiperglikemii.

W oświadczeniu o okolicznościach wypadku L. B. stwierdził, że „ponosi odpowiedzialność za zdarzenie, ale nie są mu znane przyczyny jego zaistnienia”.

Po kolizji pojazd marki S. został odholowany z miejsca zdarzenia na parking firmy holowniczej, przez firmę (...), która z tego tytułu wystawiła przeciwko powodowi fakturę VAT na kwotę 5.770,00 zł netto. Firmę holowniczą wezwali

przybyli na miejsce kolizji funkcjonariusze policji. Po około trzech dobach S. została odholowana na parking powoda, przez firmę Pomoc (...), która z tego tytułu wystawiła przeciwko powodowi dwie faktury VAT na łączną kwotę 6.800,00 zł. Firmę holowniczą wybrał powód, kierując się najtańszą z ofert dostępnych na rynku. Łącznie koszty holowania, którymi został obciążony powód, wyniosły 12.570,00 zł netto.

W dacie kolizji T. była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. (polisa nr (...)).

Dnia 22 lipca 2015 r. powód zgłosił pozwanemu szkodę celem ustalenia odpowiedzialności za uszczerbek powstały w pojeździe marki S. oraz wypłacenia należnego mu odszkodowania. Powód domagał się odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu oraz zwrotu poniesionych kosztów holowania auta.

W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany dokonał kalkulacji wysokości szkody ustalając, że koszt przywrócenia pojazdu marki S. do stanu sprzed szkody wynosi 151.942,07 zł i przewyższa wartość pojazdu przed szkodą, którą pozwany oszacował na sumę 144.400,00 zł. Wartość pojazdu uszkodzonego pozwany ustalił na kwotę 60.894,00 zł. Ubezpieczyciel przyjął, że ewentualnie należne powodowi odszkodowanie stanowić będzie różnicę między wartością pojazdu przed i po szkodzie, tj. kwotę 83.506,00 zł (144.400,00 zł minus 60.894,00 zł). Ostatecznie pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałą szkodę, powołując się na konieczność zakończenia toczącego się postępowania karnego w przedmiocie ustalenia okoliczności wypadku.

W związku ze zdarzeniem z dnia 25 czerwca 2015 r. prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową w G. pod sygn. akt (...) śledztwo w sprawie o spowodowanie wypadku drogowego, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. Prawomocnym postanowieniem z 30 marca 2017 r. śledztwo zostało umorzone wobec stwierdzenia, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.). W uzasadnieniu postanowienia organ postępowania przygotowawczego wskazał, że w sprawie zachodzą niedające się wykluczyć wątpliwości co do stanu zaburzonej świadomości kierującego pojazdem marki T..

Wartość pojazdu marki S. o nr rej. (...) na dzień powstania szkody, tj. 25 czerwca 2015 r. opiewała na kwotę 155.300,00 zł, a szacunkowy koszt naprawy auta wynosił 158.585,18 zł. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym opiewała na kwotę 64.700,00 zł netto, a różnica między wartością pojazdu przed szkodą i wartością po szkodzie wynosiła 90.600,00 zł netto.

Pozwany nie wypłacił powodowi żadnej kwoty z tytułu odszkodowania za uszkodzenie pojazdu marki S., nie zwrócił też kosztów holowania uszkodzonego auta.

(dowody: notatka informacyjna o kolizji k. 10, oświadczenie o okolicznościach kolizji k. 11-12, kalkulacja naprawy nr (...) k. 13-21, faktura VAT (...) k. 23, faktury nr (...) k. 24, korespondencja mailowa k. 25-45, pismo z 13 czerwca 2016 k. 46-47, pismo z 5 lipca 2016 r. k. 48-49, pismo z 22 listopada 2016 r. k. 50-56, pismo z 13 stycznia 2017 r. k. 57-60, pismo z 10 marca 2017 r. k. 61-63, wezwanie do zapłaty k. 64-66, akta szkody na płycie CD k. 78, postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 119-121, protokoły zeznań świadków ze sprawy PR Ds.(...)k. 122-134, zeznania świadka L. B. k. 146v, zeznania świadka A. G. k. 147, zeznania świadka A. S. k. 147-147v, opinia techniczna biegłego K. G. k. 210-251, historia choroby L. B. k. 286-312, zeznania powoda J. K. k. 324v-325, opinia biegłych S. T. i B. Z. k. 346-358, dokumenty zawarte w aktach postępowania przygotowawczego PR Ds.(...)Prokuratury Rejonowej w G. k. 113-115 postanowienie o umorzeniu śledztwa)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w zasadniczej części.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o dokumenty, których prawdziwości nie kwestionowano, jak i na podstawie osobowych źródeł dowodowych w postaci zeznań świadków i przesłuchania stron.

Wobec konieczności zasięgnięcia wiedzy specjalnej Sąd dopuścił dowody z opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, rekonstrukcji wypadków oraz medycyny sądowej. Opinie te miały na celu ustalenie wysokości szkody powstałej na skutek zdarzenia z 25 czerwca 2015 r. w pojeździe marki S. oraz ustalenie przyczyny i przebiegu tego zdarzenia.

W ocenie Sądu, sporządzone w sprawie opinie były jasne, logiczne i spójne oraz udzielały odpowiedzi na zasadnicze kwestie wymagające wiadomości specjalnych. Sąd podzielił wnioski biegłych i przyjął je za własne. Trzeba zaznaczyć, że żadna ze stron procesu nie kwestionowała sporządzonych opinii w jakimkolwiek zakresie.

Oś sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych odpowiada za skutki kolizji z 25 czerwca 2015 r. z udziałem podmiotu (sprawcy) zdarzenia ubezpieczonego u pozwanego.

Zdaniem Sądu, okoliczności faktyczne niniejszej sprawy uzasadniają przyjęcie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zaistniałego wypadku komunikacyjnego na podstawie przepisów art. 822 § 1-4 k.c. w związku z unormowaniami zawartymi w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r., poz. 2214 ze zm.; dalej jako: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Sprawca szkody L. B. był objęty ochroną wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody spowodowane jego ruchem, jaka została zawarta z pozwanym (...) S.A. w W.. Faktu objęcia sprawcy zdarzenia przedmiotową polisą ubezpieczeniową pozwany na żadnym etapie nie kwestionował.

Zdaniem pozwanego, wyrażonym w odpowiedzi na pozew i podtrzymywanym konsekwentnie w toku dalszego postępowania, „niekwestionowaną okolicznością było to, że odpowiedzialność ubezpieczyciela oparta jest na zasadzie ryzyka, którą wyłączyć mogą tzw. przesłanki egzoneracyjne. Nadto bezsprzecznie w przypadku zderzenia mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, odpowiedzialność posiadacza pojazdu uzależniona jest od wykazania jego winy, tj. art. 436 § 2 w zw. z art. 415 k.c.” (vide: k. 81).

W tym miejscu należy podkreślić, że inne są przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej bezpośredniego sprawcy, a inne ubezpieczyciela. Z chwilą wystąpienia zdarzenia powodującego powstanie odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC, poszkodowany uzyskuje bowiem dwa odrębne roszczenia: względem ubezpieczonego i względem ubezpieczyciela. Podstawą pierwszego z nich jest odpowiedzialność sprawcza, normowana przepisami dotyczącymi czynów niedozwolonych bądź odpowiedzialności kontraktowej. Drugie natomiast wynika ze stosunku prawnego ubezpieczenia, a jego podstawą jest odpowiedzialność gwarancyjno-repartycyjna. Są to osobne roszczenia o różnym charakterze, a każde z nich charakteryzuje się samoistnym bytem. Ich istnienie i wykonanie jest od siebie niezależne.

Przy ubezpieczeniu komunikacyjnym zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej konkretyzuje przepis art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zgodnie z którym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie z regulacją art. 35 tej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Przepisy te nie normują zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób samodzielny, lecz odwołują się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego, co wynika z brzmienia art. 34 ust. 1 powołanej ustawy. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody.

Podstawą odpowiedzialności cywilnej posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone ruchem takiego pojazdu jest przepis art. 436 § 1 k.c., statuujący – przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. – odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Istota takiej zasady sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej, niezależnie od istnienia po jego stronie winy czy bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanych mianem okoliczności egzoneracyjnych. Triada takich okoliczności wymieniona jest w art. 435 k.c., gdzie wyłączono odpowiedzialność w przypadku powstania szkody wyłącznie z winy poszkodowanego, działania siły wyższej lub wyłącznie z winy osoby trzeciej. Przepis art. 436 § 2 k.c. nakazuje stosować ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej, a więc przepisy art. 415 i nast. k.c., do przypisania obowiązku naprawienia szkody posiadaczom mechanicznych środków komunikacji jedynie w dwóch przypadkach: uszczerbków powstałych wskutek zderzenia się mechanicznych środków komunikacji oraz uszczerbków wyrządzonych osobom przewożonym z grzeczności.

W ocenie Sądu, brak jest podstaw do uznania, że na gruncie niniejszej sprawy zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, a nie na zasadzie ryzyka. Jest to bowiem odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę. Dla jej powstania wystarczy, aby komukolwiek została wyrządzona szkoda na osobie lub mieniu, aby przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i aby między szkodą a przyczyną (ruchem tego środka) zachodził związek przyczynowy (art. 436 k.c.).

Należy wskazać, że w toku postępowania pozwany w żaden sposób nie wykazał, ani nawet nie podjął próby wykazania, by w okolicznościach badanej sprawy zaistniała którakolwiek z okoliczności egzoneracyjnych, zwalniających ubezpieczyciela z odpowiedzialności. Również Sądowi trudno byłoby doszukać się takowych na gruncie przedmiotowego sporu.

Jeżeli natomiast chodzi o odpowiedzialność bezpośredniego sprawcy kolizji z dnia 25 czerwca 2015 r., to faktycznie przepis art. 436 § 2 k.c. odsyła w tym zakresie do reguł ogólnych odpowiedzialności deliktowej. Innymi słowy, jest to odpowiedzialność oparta na zasadzie winy i przesłanki tej odpowiedzialności są, co do zasady, uregulowane w art. 415 i n. k.c. Zwraca uwagę konieczność wykazania bezprawnego i zawinonego działania dłużnika. Nieodzowną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 k.c. jest istnienie związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między zawinionym zachowaniem danej osoby a wyrządzoną szkodą. Zgodnie z treścią powołanego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Istota regulacji art. 361 § 1 k.c. pozwala na przyjęcie odpowiedzialności sprawcy szkody na podstawie art. 415 k.c. tylko za typowe, a więc normalne skutki jego zawinionych zachowań, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się połączyć w jeden łańcuch przyczynowo-skutkowy. Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać wystąpienie skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który – przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego – jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinonego deliktu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., IV CK 395/03 LEX nr 182102). Wreszcie do powstania rzeczony odpowiedzialności konieczne jest powstanie szkody.

W ocenie Sądu, strona powodowa wykazała wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej L. B.. Mimo że biegli sądowi w ramach opinii pisemnych zważyli, że analiza zgromadzonego materiału dowodowego nie pozwala na jednoznaczne ustalenie przyczyny zaniechania obserwacji drogi przed pojazdem przez kierującego samochodem T.(k. 347-348), to jednak stwierdzili zgodnie, że „mało prawdopodobne jest, aby po dziesięciu minutach od czasu zakończenia postoju kierujący samochodem T.zasnął” (k. 356). Odnośnie zaś do wpływu cukrzycy na stan świadomości L. B. biegli przychyliłi się do wniosków z opinii biegłych sporządzonych na potrzeby postępowania karnego z udziałem diabetologa, że „mało prawdopodobne jest, by w momencie przed zdarzeniem sprawca wypadku miał zaburzoną świadomość i stracił przytomność z powodu hipoglikemii lub hiperglikemii” (k. 356).

W tych warunkach najbardziej prawdopodobną przyczyną braku obserwacji drogi przez L. B. było skupienie uwagi na chorej żonie (w stanie po przebytej operacji wszczepienia endoprotezy lewego stawu biodrowego), która przyjęła

pozycję leżącą na rozłożonym przednim fotelu pasażera. Okoliczność tę wydaje się dodatkowo uzasadniać fakt, że L. B. w dacie wyjazdu, około godz. 6.00 przyjął odpowiednią dawkę insuliny, a podczas rannego pomiaru poziomu cukru był w normie. Kolejną dawkę insuliny miał przyjąć dopiero o godz. 18.30. Trzeba nadto pamiętać, że L. B. od dłuższego czasu nie dosypiał, żyjąc w dużym stresie spowodowanym chorobą żony, co wielokrotnie podkreślał w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie. Dodatkowo wymieniony w oświadczeniu o okolicznościach kolizji stwierdził wprost, że „ponosi odpowiedzialność za zdarzenie”, choć z bliżej niezrozumiałym dopiskiem, że „nie są mu znane przyczyny jego zaistnienia” (k. 12).

W tym miejscu trzeba wyraźnie podkreślić, że jako sprawcę zdarzenia biegli sądowi jednoznacznie wskazali kierującego pojazdem marki T. L. B., a za przyczynę wypadku zaniechanie przezeń obserwacji drogi.

Wprawdzie biegli nie byli w stanie jednoznacznie stwierdzić, z jakiego powodu kierujący pojazdem osobowym zaniechał obserwacji drogi, to jednak przypuszczają, że było to zasłabnięcie, zaśnięcie bądź też właśnie skupienie obserwacji na chorej żonie przewożonej w pozycji leżącej na przednim siedzeniu pasażera. Powodów zaniechania obserwacji drogi przed pojazdem nie był w stanie wskazać także sam L. B., który składając zeznania w charakterze świadka podał na rozprawie, że tego dnia był bardzo zestresowany. Dodał przy tym, że nie pamięta samego zdarzenia. Wskazał, że prawo jazdy ma od 1971 r. i dotychczas nie zdarzały mu się zasłabnięcia, a oprócz cukrzycy nie choruje na inne choroby. Zeznał również, że w dniu wypadku pobrano mu krew i stwierdzono, że poziom cukru był w normie.

W tych warunkach nie sposób podzielić sugestii pozwanego, jakoby na sprawcę wypadku oddziaływały czynniki zewnętrzne, które spowodowały szkodę.

Konkludując, biegli sądowi nie mieli wątpliwości, że wyłączną przyczyną zaistnienia analizowanego wypadku było zaniechanie obserwacji drogi przed pojazdem przez kierującego T. L. B., w wyniku czego doszło do niekontrolowanego zjechania kierowanego przezeń samochodu na lewy pas ruchu w bliskiej odległości przed nadjeżdżającym samochodem ciężarowym marki S.. Kierujący tym ostatnim, zdaniem biegłych, w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia wypadku.

W niniejszej sprawie ziściła się także druga z ustawowych przesłanek odpowiedzialności deliktowej sprawcy kolizji w postaci szkody. Uszkodzeniu uległ bowiem m.in. pojazd marki S.. Wartość tego auta na dzień powstania szkody, tj. 25 czerwca 2015 r. opiewała na kwotę 155.300,00 zł, a szacunkowy koszt jego naprawy wynosił 158.585,18 zł. Skoro wartość pojazdu w stanie uszkodzonym opiewała na kwotę 64.700,00 zł netto, to różnica między wartością pojazdu przed szkodą i wartością po szkodzie wynosiła 90.600,00 zł netto.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy szkodą doznaną przez powoda były także poniesione przez niego koszty holowania uszkodzonego auta w łącznej wysokości 11.298,46 zł netto.

Trzeba pamiętać, że po kolizji pojazd marki S. został odholowany z miejsca wypadku na parking firmy holowniczej, którą wezwali przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji. Z kolei po około trzech dobach S. została odholowana na parking powoda, przez firmę Pomoc (...), którą wybrał powód kierując się najtańszą z ofert dostępnych na rynku.

W ocenie Sądu, nie budzi wątpliwości fakt, że gdyby nie zachowanie L. B., polegające na braku obserwacji drogi przed pojazdem, które doprowadziło do kolizji dwóch aut, nie doszłoby do uszkodzenia pojazdu marki S., a w efekcie do konieczności jego odholowania – najpierw na parking firmy holowniczej, a potem na parking powoda. W konsekwencji ziściła się trzecia przesłanka odpowiedzialności deliktowej w postaci adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a powstałą szkodą.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu, pozwany ponosi pełną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi na skutek zdarzenia z 25 czerwca 2015 r.

Pozwany stał na stanowisku, że szkoda winna być rozliczona jako całkowita. Z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego K. G. (2) wynika, że wartość pojazdu marki S. na dzień powstania szkody, tj. 25 czerwca 2015 r. wynosiła 155.300,00 zł, a szacunkowy koszt naprawy auta – 158.585,18 zł. Oznacza to, że wartość naprawy pojazdu przewyższała wartość pojazdu sprzed szkody. W tej sytuacji najbardziej zasadne stało się wyliczenie wartości pojazdu po szkodzie i obliczenie różnicy między wartością pojazdu nieuszkodzonego i wartością pojazdu uszkodzonego. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym biegły ustalił na kwotę 64.700,00 zł netto. Różnica między wartością pojazdu sprzed szkody a wartością po szkodzie opiewała na kwotę 90.600,00 zł netto. Strony nie kwestionowały opinii biegłego we wskazanym zakresie.

Warto zaznaczyć, że ustalenia biegłego sądowego były zbliżone do wyliczeń dokonanych przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego, który ustalił, że koszt przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed szkody wynosi 151.942,07 zł i przewyższa wartość pojazdu przed szkodą oszacowaną na kwotę 144.400,00 zł. Jako wartość pojazdu w stanie uszkodzonym pozwany przyjął kwotę 60.894,00 zł. Różnica między wartością pojazdu sprzed szkody a wartością po szkodzie według wyliczeń pozwanego wynosiła 83.506,00 zł.

Wobec faktu, że powód dochodził odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu marki S. w kwocie ustalonej przez pozwanego, tj. w wysokości 83.506,00 zł, a ustalona przez biegłego różnica pomiędzy wartością pojazdu sprzed szkody a wartością po szkodzie wynosiła 90.600,00 zł netto (czyli więcej niż przyjął powód), powództwo w tej części zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Pozwany kwestionował także wysokość kosztów holowania uszkodzonego auta wskazując, że roszczenie w tym zakresie jest zawyżone i nieadekwatne do cen występujących na rynku w dacie zdarzenia. Dochodzona przez powoda w tej materii kwota 11.298,46 zł znajduje jednak oparcie w załączonych do pozwu dokumentach w postaci trzech faktur VAT. Jak wcześniej zważono, konieczność poniesienia przez powoda kosztów holowania pojazdu pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z zaistnieniem szkody, bowiem gdyby nie zachowanie sprawcy wypadku, nie doszłoby do uszkodzenia pojazdu powoda, a tym samym do konieczności jego odholowania.

Z zeznań powoda złożonych na rozprawie w dniu 25 marca 2019 r. wynika, że po wypadku samochód został odholowany z miejsca wypadku na parking holowniczy. Co istotne, firmę holowniczą wezwali funkcjonariusze policji, a rachunek za holowanie przyszedł na adres firmowy powoda. Pojazd stał na parkingu firmy holowniczej przez około trzy doby, a następnie został przetransportowany przez inny podmiot na teren parkingu powoda. J. K. (1) zeznał, że sam znalazł firmę, która przetransportowała pojazd na jego parking, a która zaoferowała najkorzystniejsze warunki cenowe. W ocenie Sądu, twierdzenia powoda w tym zakresie jawią się jako logiczne i szczerze. Nie ma powodu, by odmówić im waloru wiarygodności, skoro to powód został bezpośrednio obciążony kosztami holowania pojazdu, nie mając wówczas żadnej gwarancji odzyskania należności z tego tytułu. Powodowi zależało więc na tym, aby koszty holowania były jak najniższe. Z powyższych względów Sąd uznał, że roszczenie powoda w tym zakresie zasługiwało na uwzględnienie w całości, tj. co do kwoty 11.298,46 zł.

Odnosnie zaś do odsetek ustawowych roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w części. Powód dochodził odsetek za opóźnienie za okres od 26 lipca 2015 r. do dnia zapłaty. Tymczasem z akt postępowania likwidacyjnego wynika wprost, że zgłoszenie szkody pozwanemu nastąpiło w dniu 22 lipca 2015 r. Ubezpieczyciel zobowiązany był do wypłaty świadczenia w terminie 30 dni od daty otrzymania zgłoszenia szkody, a zatem najpóźniej w dniu 21 sierpnia 2015 r. Dopiero zatem od 22 sierpnia 2015 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia i od tej też daty Sąd zasądził odsetki ustawowe za okres do 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Powództwo w zakresie odsetek ustawowych za okres od 26 lipca 2015 r. do 21 sierpnia 2015 r. oddalono z przyczyn wyżej opisanych.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 i art. 100 k.p.c. z uwagi na fakt, że roszczenie powoda zostało uwzględnione praktycznie w całości. Pozwany jako strona przegrywająca sprawę obowiązany był zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W niniejszej sprawie powód poniósł następujące koszty: opłatę od pozwu w kwocie 4.741,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 5.400,00 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz zaliczki na wydatki w sumie 2.266,68 zł, czyli łącznie 12.424,68 zł.

/Sędzia Maciej Rzewuski (del.)/